

Dr Mariusz Sztuka

Zakład Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji UJ

Efektywność oddziaływań w zorientowanym korekcyjnie modelu instytucji penitencjarnej. Doświadczenia amerykańskie

Zagadnienie skutecznej interwencji resocjalizacyjnej, podejmowanej wobec osób poddanych oddziaływaniu kary pozbawienia wolności, stanowi odrębny przedmiot zainteresowania zorientowanej praktycznie refleksji nad wykolejeniem przestępczym. Okres ostatnich mniej więcej trzydziestu lat odznacza się dostrzegalnym przyrostem analiz empirycznych, mających w zamierzeniu uchwycić zależność między rodzajem oddziaływań penitencjarnych lub też — w szerszym wymiarze — między przyjętym modelem postępowania ze sprawcami przestępstw a ich późniejszym sposobem funkcjonowania w społeczeństwie. Postęp dokonujący się w dziedzinie tak charakteryzowanych badań, warunkowany był w znacznym stopniu wykorzystaniem technik statystycznych, umożliwiających, w oparciu o procedurę wnioskowania statystycznego, uogólnianie wyników raportów szczegółowych.

Nurt poszukiwań, o których mowa, kształtował się w znacznym stopniu jako reakcja na słynne metabadania Roberta Martinsona¹ zawierające brzemioną dla postrzegania sensu oddziaływań korekcyjnych konkluzję: *nothing works in correction*. Wniosek ten sformułował autor na podstawie zestawienia 231 szczegółowych doniesień empirycznych z lat 1945–1967. Późniejsze badania, w tym będące replikacją analiz Martinsona, dowiodły braku jednoznacznych podstaw dla tak kategorycznego stwierdzenia. Pomimo ujawnienia znaczących usterek w ustaleniach, hasło „zerowego efektu resocjalizacji” stało się popularne tak w środowisku specjalistów zajmujących się problemami zapobiegania przestępczości, jak i w powszechnej świadomości obywateli USA. Z dzisiejszej perspektywy jesteśmy w stanie oceniać raport Martinsona jako jeden z wielu czynników — bynajmniej nie

¹ R. Martinson, *What works? — Questions and answers about prison reform*, „The Public Interest” 1974, vol. 35, s. 22–54.

najistotniejszy — odpowiedzialnych za zmianę sposobu widzenia funkcji instytucji penitencjarnej w społeczeństwie oraz pociągających za sobą znaczące przekształcenie polityki penitencjarnej, którego najbardziej widowym efektem jest blisko potrójny wzrost populacji więziennej w USA w przeciągu ostatnich dwudziestu lat. Problem ten interesująco podejmuje David Garland², wskazując na strukturalne podłoże dokonujących się przewartościowań.

Dla badaczy wyrażających krytycyzm wobec tezy o wyczerpaniu się idei resocjalizacji celem stało się nie tyle poszukiwanie odpowiedzi na pytanie: czy coś w resocjalizacji się sprawdza, ile empiryczne zidentyfikowanie tego co działa i wobec kogo działa. Takie postawienie kwestii jest konsekwencją przekonania, iż niektóre programy resocjalizacyjne wykazują skuteczność wobec niektórych przynajmniej przestępców, o ile spełniają pewne warunki. Tym samym wyznaczono podstawowe ramy dla poszukiwań zarówno konkretnych rodzajów oddziaływań, jak i właściwości osobowych i cech sytuacji odpowiedzialnych po stronie odbiorcy wpływu za powodzenie przedsięwzięć korekcyjnych, a także okoliczności dodatkowo warunkujących efektywność pracy resocjalizacyjnej. Hasło *what works* stało się wspólnym określeniem badań prowadzonych w tym nurcie.

Względnie krótka historia metabadań zorientowanych na uchwycenie prawidłowości w zakresie skutecznej pracy korekcyjnej z przestępcami, pozwala na wyróżnienie trzech zasadniczych okresów³. Pierwsza generacja poszukiwań charakteryzowała się stosowaniem stosunkowo mało rygorystycznej procedury szacunkowej, opartej głównie na intuicji badaczy; efekty prezentowane w ramach poszczególnych raportów szczegółowych porównywano ze sobą w sposób dość dowolny lub wedle odmiennych reguł arbitralnie wyznaczonych przez badaczy. Pomiędzy poszczególnymi badaniami występowały znaczne różnice tak w zakresie metod doboru próby, jak i sposobu interpretacji wyników⁴.

² D. Garland, *The culture of control. Crime and social order in contemporary society*, Chicago 2001.

³ J. Bonta, *Risk-needs: Assessment and treatment*, w: *Choosing correctional options that work: Defining the demand and evaluating the supply*, red. A.T. Harland, Thousand Oaks 1996 (za: J.L. Ferguson, *Putting the "what works" research into practice. An organizational perspective*. „Criminal Justice and Behavior” 2002, vol. 29, nr 4, s. 474).

⁴ W ten sposób tłumaczyć można także usterki metodologiczne, jakie kryły się w analizach R. Martinsona. Późniejsze replikacje pokazały, iż w oparciu o materiał wyjściowy zgromadzony przez autora hasła *nothing works* nie sposób jest sformułować jakichkolwiek konkluzji, albowiem tylko nieliczne z raportów szczegółowych, jakimi dysponował, posługiwały się metodologią gwarantującą możliwość jednoznacznej interpretacji. Ponadto krytycy zwrócili uwagę, iż sam proces wdrażania programów porównywanych przez

Metaanalizy drugiej generacji charakteryzuje już znacznie większa dbałość o metodologiczną rzetelność badań, autorzy przywiązują wagę do standaryzacji szacunków statystycznych. Uwaga badaczy skupia się na identyfikowaniu czynników odpowiedzialnych za powtórny kolizję z prawem. Zasadniczym przedmiotem zainteresowania są na tym etapie czynniki o charakterze statycznym — nie poddające się modyfikacji w trakcie oddziaływań resocjalizacyjnych (wiek inicjacji przestępczej, wiek badanego, płeć). Stąd też uogólnienia płynące z tych analiz wykorzystywane być mogły głównie w celu określenia trafnej prognozy penitencjarnej, a także wyznaczenia odpowiedniej intensywności dozoru po zwolnieniu. Jakkolwiek zwracano już uwagę na te predykatory recydywy, które składając się na indywidualną charakterystykę, mogą być jednocześnie przedmiotem modyfikacji w procesie oddziaływań penitencjarnych. Kluczowe dla omawianego tu nurtu poszukiwań okazały się badania sześciuosobowego zespołu amerykańsko-kanadyjskiego⁵, analizującego 154 szczegółowe porównania empiryczne przy zastosowaniu ujednociających procedur korelacyjnych. W wyniku omawianych badań możliwym stało się wstępne wyznaczenie trzech podstawowych reguł skutecznej interwencji resocjalizacyjnej — reguł *what works*.

Populacja więzienna zróżnicowana jest wewnątrznie, gdy chodzi o prawdopodobieństwo powtórnego konfliktu z prawem. Zgodnie z „regułą ryzyka” (*risk principle*), intensywność oddziaływań resocjalizacyjnych wobec konkretnego osadzonego powinna być uzależniona od prawdopodobieństwa jego powtórnej kolizji z prawem. Miarą owego prawdopodobieństwa jest kumulacja czynników ryzyka, dających się zidentyfikować w obrębie jego aktualnej sytuacji. Praca korekcyjna, uwzględniająca regułę ryzyka, koncentruje się więc w pierwszym rzędzie na skazanych, którzy charakteryzują się znacznym prawdopodobieństwem recydywy; w przypadku jednostek o niskim poziomie ryzyka recydywy, stosowanie intensywnych zabiegów korekcyjnych wykazywać może zerowy lub wręcz ujemny rezultat, gdy chodzi o ich późniejsze funkcjonowanie w społeczeństwie. „Reguła potrzeb” (*need principle*) odnosi się do elementów wyposażenia psychicznego przestępcy oraz tych cech jego relacji społecznych, które stanowią czynniki kryminogenne; w tym sensie wysiłki resocjalizacyjne winny koncentrować

R. Martinsona był na tyle niekonsekwentny, iż trudno byłoby oceniać ich praktyczną funkcjonalność (F.T. Cullen, P. Gendreau, *From nothing works to what works: changing professional ideology in the 21st century*, „Prison Journal” 2001, vol. 81, s. 313–338).

⁵ D.A. Andrews, I. Zinger, R.D. Hoge, J. Bonta, P. Gendreau, F.T. Cullen, *Does correctional treatment work? A clinically-relevant and psychologically informed meta-analysis*, „Criminology” 1990, vol. 28, nr 2, s. 369–404.

się głównie na korekturze tych właśnie elementów. Składnąd właściwie zidentyfikowane potrzeby konkretnego odbiorcy wpływu resocjalizacyjnego muszą uwzględniać konieczność skupienia się na tych również elementach jego obecnej charakterystyki (*noncriminogenic needs*), które powstrzymują aktywność dewiacyjną.

Trzecia z reguł — „reguła reaktywności” (*responsivity principle*) — dotyczy adekwatności samego programu resocjalizacyjnego. Zgodnie z nią, indywidualna charakterystyka psychologiczna jednostki decyduje o sposobie, w jaki ta reaguje na różne odmiany programów resocjalizacyjnych. Dlatego też jeśli konkretny program oddziaływań ma się odznaczać skutecznością w zakresie ograniczenia recydywy, winien być dostosowany do możliwości percepcyjnych odbiorcy, poziomu jego dojrzałości intelektualnej oraz stopnia motywacji do zmiany.

Ostatnia generacja metaanaliz w porównaniu z poprzednimi odznacza się tym, że badacze skłonni są rozpatrywać elementy ryzyka oraz indywidualne cechy kryminogenne w ich wzajemnym powiązaniu, w ten sposób czynniki kryminogenne traktuje się jako dynamiczne czynniki ryzyka.

Z punktu widzenia przeprowadzanych w późniejszym okresie metabadań, przedstawione reguły dały możliwość klasyfikowania programów resocjalizacyjnych będących przedmiotem konkretnych raportów empirycznych. Zapoczątkowany w ten sposób nurt analiz stanowi dziś najbardziej reprezentatywny przykład wspólnego, opartego na jednolitym zespole założeń poznawczych podejścia teoretycznego w zakresie resocjalizacji penalnej.

Rzetelny bilans badań podejmowanych w ramach nurtu *what works* w okresie do 1996 r. zawiera raport, jaki na zamówienie Kongresu USA przygotowali kryminolodzy z Uniwersytetu Maryland⁶. Dokument ten w całości poświęcony jest dorobkowi amerykańskiej nauki w zakresie procedur skutecznego rozwiązywania problemu przestępczości⁷. Ocena strategii właściwych resocjalizacji (*rehabilitation*) konfrontowana jest tam z rezultatami ewaluacji konkurencyjnych podejść, takich jak:

⁶ D.L. MacKenzie, *Criminal justice and crime prevention*, w: L.W. Sherman, D. Gottfredson, D.L. MacKenzie, J. Eck, P. Reuter, S. Bushway, *Preventing crime: What works, what doesn't, what's promising. A report to the United States Congress. Prepared for the National Institute of Justice*, Washington DC 1997, s. 430–513.

⁷ Obszerny, blisko 600-stronnicowy raport podsumowuje wyniki badań nad skutecznością działań zapobiegających przestępczości w odniesieniu do zasadniczych obszarów, na których działania te są podejmowane: środowisko rodzinne, środowisko lokalne, działalność policji, rynek pracy, placówki edukacyjne oraz system karny (L.W. Sherman, D. Gottfredson, D.L. MacKenzie, J. Eck, P. Reuter, S. Bushway, *op.cit.*).

- strategia unieszkodliwiania (*incapacitation*);
- strategie powstrzymywania (*deterrence*), realizowane tak poprzez uwięzienie, jak i w warunkach środowiska otwartego (*community restraints*)
- system kar pośrednich, monitoring elektroniczny, areszt domowy;
- strategie doświadczeń awersywnych, realizowane poprzez osadzenie w instytucjach izolacyjnych zorganizowanych na wzór kompani wojskowych (*boot camps*) lub jako forma „terapii szokowej” poprzez krótkotrwałe poddanie surowym warunkom więziennym;
- kombinacja systemu kar pośrednich i oddziaływań resocjalizacyjnych.

Biorąc pod uwagę ilość rzetelnych dowodów empirycznych, efektywność resocjalizacji penalnej — o ile ta urzeczywistniana jest zgodnie z zasadami *what works* — przewyższa wyraźnie konkurencyjne podejścia. Formułując generalne konkluzje, autorzy raportu przytaczają znane już z badań wcześniejszych⁸ ustalenia co do głównego efektu: liczba szczegółowych przedłożeń, jakie w okresie do roku 1990 dowodzą pozytywnych zmian na skutek poddania skazanych zabiegom resocjalizacyjnym, waha się w przedziale 50–80% wszystkich znaczących doniesień empirycznych na ten temat. Faktyczną wartość prezentują jednak te raporty, które pokazują funkcjonalność oddziaływań korekcyjnych uwzględniających zasady *what works*. W tym sensie na uwagę zasługuje postęp w zakresie identyfikowania zarówno statycznych, jak i dynamicznych czynników ryzyka. W pierwszej grupie czynnikami tymi są: aktualny wiek skazanego, wiek jego inicjacji przestępczej, płeć i rasa. Druga grupa — bardziej interesująca nas ze względu na możliwość modyfikacji — skupia zmienne, takie jak: sposób funkcjonowania poznawczego jednostki, postawa wobec pracy, wykształcenie, grupa rówieśnicza, posiadane przez jednostkę autorytety, uzależnienie od substancji psychoaktywnych. Istnieją zatem przekonujące dowody na to, iż praca resocjalizacyjna skoncentrowana na umiejętnym eliminowaniu takich cech, jak: nieadekwatne reprezentacje poznawcze, negatywizm wobec pracy, niepowodzenia edukacyjne, obecność antyspołecznych autorytetów wpłynie minimalizująco na ryzyko powtórnej kolizji z prawem. Autorzy omawianego raportu wskazują też na grupę czynników, które zidentyfikowano w badaniach szczegółowych jako mające nieznaczący wpływ na powtórny przestępczość. Chodzi tu o samoocenę; jakkolwiek cecha ta koreluje

⁸ D.A. Andrews, I. Zinger, R.D. Hoge, J. Bonta, P. Gendreau, F.T. Cullen, *op.cit.*

z wykolejeniem przestępczym jednostki (przestępcy odznaczają się ogólnie niższym poziomem samooceny), to osiągnięta w procesie resocjalizacji poprawa w zakresie samooceny nie przekłada się wyraźnie na efekt w postaci spadku wskaźnika recydywy. Podobnie rzecz się ma z takimi możliwymi elementami charakterystyki psychologicznej więźnia, jak depresja czy poziom lęku⁹.

Co do konkretnego modelu oddziaływań korekcyjnych stosowane uogólnienia zawarte w raporcie wskazują na wyraźną przewagę podejścia utrzymanego w tradycji behawioralnej oraz modelu terapii kognitywno-behawioralnej. W porównaniu z nimi programy oparte na założeniach terapii psychodynamicznej, wywiedzione z tradycji *milieu therapy*, wyrosłe z psychologii humanistycznej czy też operujące wyłącznie wzmocnieniami negatywnymi wykazują brak satysfakcjonującego, dającego się uchwycić statystycznie efektu redukcji skali powrotu do przestępstwa¹⁰.

Metaanalizy jakie podejmowano po opublikowaniu raportu kryminologów z Maryland, opierając się na wypracowanym już schemacie, zmierzają do testowania funkcjonalności zasad *what works*. Jednocześnie obszar poszukiwań wzbogacono przez uzupełnienie dotychczasowego obrazu przestrzeni zmiennych niezależnych o czynniki w mniejszym stopniu wcześniej uwzględniane. Poniżej zaprezentowane zostaną cztery przykłady metaanaliz, których wyniki opublikowano w przeciągu ostatnich pięciu lat w liczących się periodykach naukowych (tzw. lista kalifornijska). Każde z przedłożeń opiera się na rzetelnie dobranym i właściwie kodowanym materiale wyjściowym, obejmującym możliwie obszerny zbiór pojedynczych i wiarygodnych raportów empirycznych.

Przedstawione w ubiegłym roku wyniki badań przeprowadzonych przez uczonych kanadyjskich zawierają interesujące wnioski co do skuteczności stosowania zasady ryzyka w pracy resocjalizacyjnej przy uwzględnieniu szerszego kontekstu sytuacyjnego¹¹. W ramach tego przedsięwzięcia badawczego przeanalizowano 225 szczegółowych raportów empirycznych (80% stanowiły badania amerykańskie), rejestrujących efekt powrotności do przestępstwa u osób charakteryzujących się odmiennym poziomem ryzyka recydywy i poddawanych zróżnicowanym co do intensywności oraz

⁹ D.L. MacKenzie, *op.cit.*, s. 450.

¹⁰ *Ibidem*, s. 451.

¹¹ D.A. Andrews, C. Dowden, *Risk Principle of Case Classification in Correctional Treatment. A Meta-Analytic Investigation*, „International Journal of Offender Therapy and Comparative Criminology” 2006, vol. 50, nr 1, s. 88–100.

rodzaju oddziaływań resocjalizacyjnym¹². Wyniki badań szczegółowych kodowano w ten sposób, by umożliwić dodatkowo odpowiedź na pytanie o funkcję czynnika płci i dojrzałości przestępców (dorośli vs. młodociani). Autorzy podkreślają, iż podjęty w ten sposób wysiłek badawczy zaowocował najbardziej kompletną jak dotąd charakterystyką stosowania zasady ryzyka w pracy resocjalizacyjnej.

1) Otrzymane rezultaty ujawniają oczekiwany efekt generalny, zgodnie z którym różnica między osobami z grupy wysokiego i niskiego ryzyka przekłada się na znaczące zróżnicowanie wskaźnika recydywy tylko wówczas, gdy skazani korzystali z oferty resocjalizacji. W takim przypadku skuteczność resocjalizacji charakteryzowała w istotnie wyższym stopniu osoby o wyższym poziomie ryzyka. Gdy wobec skazanych stosowano jedynie sankcję karną, poziom wskaźnika powrotności do przestępstwa nie różnicował skazanych z grupy wysokiego i niskiego ryzyka.

2) Efekt ryzyka (rozumiany tu jako zależność statystyczna między zmiennością poziom ryzyka a recydywą) występuje w znacznie wyższym stopniu tam, gdzie oddziaływanie resocjalizacyjne uwzględnia wymóg orientowania programu naprawczego na specyficzne czynniki kryminogenne przestępców¹³.

3) Podobny efekt stwierdza się, gdy program resocjalizacyjny opiera się na strategiach społecznego uczenia lub strategiach treningu behawioralnego.

4) Programy resocjalizacyjne zorientowane na eliminację poszczególnych (traktowanych z osobna) czynników kryminogennych, ujawniają wyższą efektywność wobec odbiorców z grupy wysokiego ryzyka. Wyjątek stanowi czynnik w postaci uzależnienia — narkomani i alkoholicy to ci, w przypadku których wskaźnik recydywy jest zbliżony bez względu na poziom ryzyka jaki reprezentowali w trakcie stosowania programu resocjalizującego.

5) Statystyczne dowody funkcjonalności zasady ryzyka są bardziej widoczne w przypadku przestępców kobiet oraz przestępców młodocianych¹⁴.

Zasadność reguły ryzyka, jako ogólnej dyrektywy metodycznej postępowania resocjalizacyjnego, może być testowana także na materiale z badań

¹² Miarą recydywy, wspólną dla wyników wszystkich analizowanych badań szczegółowych, było wystąpienie któregokolwiek z czynników, takich jak: ponowne aresztowanie, ponowny wyrok w sprawie karnej, niespełnienie warunków probacji.

¹³ Wśród czynników kryminogennych, poddawanych analizie, znalazły się: deficyty samo-kontroli, deficyty zdolności, antyspołeczne reprezentacje poznawcze, dysfunkcje w zakresie środowiska rodzinnego, niepowodzenia edukacyjne i niskie umiejętności zawodowe.

¹⁴ D.A. Andrews, C. Dowden, *op.cit.*, s. 94–96.

przeprowadzonych na próbach skupiających przestępców poddawanych oddziaływaniom innym niż typowo penitencjarne. Ujawnione ostatnio wyniki metaanalizy dokonanej w oparciu o 97 szczegółowych raportów dotyczą skuteczności programów resocjalizacyjnych, realizowanych wobec przestępców w warunkach probacji¹⁵. Autorzy projektu poszukiwali odpowiedzi na pytanie o wpływ stosowania reguły ryzyka na stopień powrotności do przestępstwa podsądnych poddawanych stacjonarnym i niestacjonarnym środkom probacyjnym. Pierwszą kategorię reprezentują osoby przebywające w ośrodkach typu *halfway house* i funkcjonujących w warunkach otwartych ośrodków przystosowania społecznego; w grupie tej znajdują się zarówno zwolnieni z zakładu karnego, jak i ci, dla których przymusowy pobyt orzeczono jako środek samoistny. W kategorii niestacjonarnych form oddziaływania probacyjnego mieszczą się natomiast osoby poddawane intensywnemu dozorowi za pośrednictwem systemu elektronicznego monitoringu oraz objęte wzmoczoną kontrolą i nadzorem w ramach systemu *day reporting*, jak również te, wobec których zastosowano konwencjonalne, standardowe procedury dozoru kuratorskiego. Wyjściowy materiał badawczy stanowiło 97 wyselekcjonowanych raportów szczegółowych w postaci studiów porównawczych, które poddano procedurze kodowania, tak by możliwe było uchwycenie różnic w zakresie poziomu ryzyka recydywy, modelu programu resocjalizacyjnego oraz stopnia w jakim konkretny program uwzględnia regułę ryzyka w zakresie intensywności i czasu trwania. Wartość zmiennej zależnej — recydywa — rejestrowano w okresie 2 lat po zakończeniu programu¹⁶.

Badania ujawniły, iż stopień powrotności do przestępstwa u osób objętych wszystkimi programami będącymi przedmiotem analizy był nieznacznie tylko wyższy w porównaniu z podsądnymi nie objętymi oddziaływaniem resocjalizacyjnym. Taki stan rzeczy może się brać stąd, iż w ogólnej liczbie wszystkich 97 programów, mniej niż połowa spełniało kryterium poprawności wyznaczonej zasadami *what works*. Odmiennie przedstawia się miara efektywności jeśli rozpatrywać ją w zależności od tego, czy oddziaływanie prowadzone było w systemie stacjonarnym, czy niestacjonarnym. Gdy chodzi o ten pierwszy, charakteryzuje go umiarkowana redukcja recydywy, podczas gdy funkcjonowanie programów niestacjonarnych skutkuje znaczącym statystycznie przyrostem wtórnej przestępczości. Wśród analizowanych deter-

¹⁵ C.T. Lowenkamp, E.J. Latessa, A.M. Holsinger, *The Risk Principle in Action: What Have We Learned From 13,676 Offenders and 97 Correctional Programs?*, „Crime and Delinquency” 2006, vol. 51, nr 1, s. 1–17.

¹⁶ D.A. Andrews, C. Dowden, *op.cit.*, s. 79 i n.

minantów skuteczności programów resocjalizacyjnych najwyższy wpływ na redukcję wskaźnika recydywy miało stosowanie w pracy korekcyjnej zasady ryzyka.

Zastosowanie statystycznych technik wielozmiennowych pozwoliło autorom omawianej metaanalizy oszacować skuteczność rozpatrywanych podejść w zależności od kombinacji poszczególnych czynników. Rezultaty uzyskane osobno dla dwu kategorii raportów (programy stacjonarne v. niestacjonarne) przedstawiają się następująco¹⁷:

- program stacjonarny (program niestacjonarny): 5% (14%);
- j.w. + terapia poznawczo behawioralna lub trening behawioralny: 1% (10%);
- j.w. + większość poddanych oddziaływaniom to osoby z grupy wysokiego ryzyka: 6% (0%);
- j.w. + oddziaływanie uwzględniające wymóg intensywniejszej terapii osób z grupy ryzyka: 14% (6%);
- j.w. + oddziaływanie uwzględniające wymóg dłuższej terapii osób z grupy ryzyka: 18% (9%).

Powyższe zestawienie wskaźników uwidacznia wyraźny postęp jaki dokonuje się w zakresie skuteczności oddziaływania w miarę wzbogacania oferty korekcyjnej o elementy, których obecność uzasadniona jest z punktu widzenia reguł *what works*.

Jak pokazały wyniki dotychczas przywołanych analiz, typ stosowanych wobec przestępcy programów resocjalizacyjnych, konkurencyjnych pod względem założeń teoretycznych, nie jest obojętny z punktu widzenia efektu w postaci ograniczenia późniejszej przestępczości. Znaczące różnice występują między programami utrzymanymi w tradycji klasycznego behawioryzmu lub czerpiącymi z założeń psychologii poznawczej a podejściami wyrosłymi z teorii psychodynamicznej lub odwołującymi się do psychologii humanistycznej. Badania weryfikacyjne w oparciu o możliwie najbardziej kompletny materiał empiryczny przeprowadzili badacze amerykańscy skupieni w National Development and Research Institutes¹⁸.

¹⁷ *Ibidem*, s. 85–88. Wielkość wskaźnika procentowego jest miarą powrotności do przestępstwa, wartość ujemna oznacza wzrost recydywy, wartość dodatnia interpretowana jest jako redukcja powrotności do przestępstwa. W nawiasach podano wielkość wskaźnika dla programów niestacjonarnych.

¹⁸ F.S. Pearson, D.S. Lipton, C.M. Cleland, D.S. Yee, *The Effects of Behavioral/Cognitive-Behavioral Programs on Recidivism*, „Crime and Delinquency” 2002, vol. 48, s. 476–496.

Bazując na wynikach wcześniejszych ewaluacji podejmowanych w nurcie *what works*, sformułowali hipotezę o przewadze podejścia behawioralnego i kognitywno-behawioralnego w stosunku do pozostałych orientacji teoretycznych. Próbę skompletowano na drodze poszukiwań w elektronicznych bazach publikacji naukowych za lata 1968–1996 oraz w oparciu o przegląd 17 znaczących periodyków naukowych. Rygorystyczna procedura klasyfikacyjna wyłoniła 69 szczegółowych doniesień empirycznych poddanych kodowaniu ze względu na wartość analizowanej zmiennej niezależnej. Jako odpowiadające modelowi poznawczo-behawioralnemu, oprócz terapii poznawczej, kodowano programy wykorzystujące strategie, takie jak: trening kompetencji społecznych, trening rozwiązywania problemów, trening kompetencji poznawczych, eliminowanie błędnego myślenia, trening samokontroli, zarządzanie gniewem, podejścia oparte na psychologii społecznego uczenia się. W kategorii programów opartych wyłącznie na modelu behawioralnym znalazły się: klasyczny trening behawioralny, oddziaływanie z przewagą bodźców awersyjnych, a także ekonomia punktowa.

Otrzymane rezultaty pokazały, iż twierdzenie o skuteczności programów resocjalizacyjnych opartych wyłącznie na modelu modyfikacji behawioralnej pozostaje na granicy pozytywnej weryfikowalności statystycznej. Gdy zaś chodzi o realizowane w praktyce korekcyjnej modele terapii kognitywno-behawioralnej, ujawniają one wyraźnie minimalizujący wpływ na rozmiary zjawiska wtórnej przestępczości. Co więcej, na efekty powyższe nie ma znaczącego wpływu to, czy oddziaływaniom poddawani byli przestępcy dorośli, czy młodociani¹⁹.

Funkcjonalność reguł *what works* szacowana jest na ogół przy wykorzystaniu kryterium poprawy jurydycznej. Amerykańska praktyka penitencjarna, w efekcie nie notowanego wcześniej przyrostu populacji więziennej, musi skądinąd podejmować także doraźne zadania zmierzające do ograniczenia wynikającego stąd ryzyka zaburzeń zachowania o podłożu dezadaptacyjnym (*prison misconducts*) u osadzonych. Redukcja niekorzystnych przejawów zachowania osób poddawanych izolacji następować może w drodze uruchomienia określonych ogólnych strategii. Wśród nich S.A. French i P. Gendreau²⁰ wyróżniają:

— poddanie skazanego skrajnie surowej dyscyplinie zgodnie z zasadą *get tough* (twardego traktowania),

¹⁹ *Ibidem*, s. 488 i n.

²⁰ S.A. French, P. Gendreau, *Reducing prison misconducts. What works!*, „Criminal Justice and Behavior” 2006, vol. 33, nr 2, s. 185–218.

— podejście odwołujące się do sprawnego zarządzania więzieniem przy wykorzystaniu tzw. strategii kontroli sytuacyjnej (*situational control strategies*)²¹,

— programy resocjalizacyjne.

Autorzy cytowanego raportu podjęli się analizy ostatniej strategii w oparciu o 68 doniesień szczegółowych opublikowanych w latach 1952–2003 i obejmujących łącznie dane dotyczące 21 467 skazanych z kategorii korzystających i niekorzystających z oferty resocjalizacyjnej. Każde ze studiów szczegółowych rejestrowało zmianę natężenia zachowań społecznych więźniów poddawanych oddziaływaniom programów resocjalizacyjnych odmiennych co do modelu oraz charakteryzujących się różnym stopniem profesjonalnego opracowania i różnym poziomem wdrożenia (uwzględniano tu także jakość pracy terapeutycznej). Głównym celem metaanalizy było wszakże dostarczenie wiedzy o wpływie stosowania reguł ryzyka, potrzeb i reaktywności na rozmiary ujawnianych przez skazanego zaburzeń zachowania w okresie poddawania go sankcji karnej. Uwzględniono możliwie szerokie spektrum występujących zachowań antyspołecznych, zarówno opartych na przemocy, jak i pozbawionych tego elementu (uszkodzenia ciała, kradzieże, wykorzystywanie seksualne, nieprzestrzeganie porządku).

Ujawniona zależność statystyczna wskazuje, iż pierwotny poziom ryzyka szacowany na podstawie liczby czynników kryminogennych składających się na indywidualną sytuację osadzonego różnicuje rozmiary efektu jakim jest redukcja zachowań naruszających porządek w placówce. Podobnie jak miało to miejsce w przypadku ryzyka recydywy w wyżej prezentowanych studiach, jego wyższemu poziomowi towarzyszy u osób poddawanych systematycznemu programowi resocjalizacyjnemu wyraźniejszy spadek problemów dyscyplinarnych²². Obecności od 3 do 9 czynników kryminogennych odpowiada redukcja zaburzeń czterokrotnie wyższa niż w przypadku 1 lub 2 czynników kryminogennych (odpowiednio $Z^+ = 0,25$ i $Z^+ = 0,06$)²³. Gdy

²¹ Zwraca się tu uwagę na konkretne rozwiązania organizacyjne w zakresie: właściwego rozmieszczenia skazanych, odpowiedniego wyżywienia, architektury i wystroju wnętrz, odpowiedniej proporcji personelu więziennego i skazanych, polityki udzielania warunkowego przedterminowego zwolnienia, dostępności wizyt i przepustek, możliwości wpływu osadzonych na warunki materialne pobytu w izolacji (*ibidem*, s. 187 i n.).

²² *Ibidem*, s. 201.

²³ Dla określenia efektu głównego (spadek liczby reakcji dezadaptacyjnych) wykorzystuje się wartość współczynnika Z^+ , będącego miarą korelacji liniowej (współczynnik r — Pearsona), uwzględniającą wielkość próby i ilość efektów w raportach szczegółowych, będących przedmiotem metaanalizy.

chodzi o wpływ poszczególnych rodzajów programu resocjalizacyjnego na zmniejszanie się zachowań antyspołecznych więźnia w trakcie odbywania kary, zadowalający poziom istotności ujawniły strategie behawioralne ($Z^+ = 0,17$); pozostałe typy programów (*nonbehavioral*, programy edukacyjne, polegające na kształceniu zawodowym) wykazywały w tym względzie brak wyraźnego wpływu ($Z^+ \approx 0,07$)²⁴. Poziom wewnętrznej integralności oferty resocjalizacyjnej zdecydowanie oddziałują na analizowaną wielkość efektu; minimalizujący zachowania zaburzone wpływ programów o wysokim poziomie spójności w odróżnieniu od programów o średnim i niskim poziomie spójności znalazł swoje potwierdzenie empiryczne (dla wysoko, średnio i nisko zintegrowanych programów współczynniki wynoszą odpowiednio $Z^+ = 0,42$; $Z^+ = 0,08$; $Z^+ = 0,08$)²⁵. Interesujący z punktu widzenia doświadczeń praktyki penitencjarnej wydaje się uzyskany wynik porównania grup wiekowych więźniów pod względem wpływu najbardziej obiecującej kategorii programów (trening behawioralny); porównanie to wykazało zbliżoną wartość wskaźnika — programy behawioralne redukują skalę dezadaptacyjnych wystąpień bez względu na to, czy stosowane są wobec osób dorosłych, czy młodzieży²⁶ ($Z^+ = 0,18$ vs. $Z^+ = 0,20$)²⁷.

Istnieją oczywiste powody, dla których rzeczywistość penitencjarna w Stanach Zjednoczonych ostatnich trzech dekad oceniana być może w sposób zdecydowanie krytyczny. Realizowany konsekwentnie model masowego uwięzienia jako dominującego sposobu rozwiązywania problemów przestępczości, szerokie stosowanie kary śmierci, w tym także wobec osób niepełnoletnich oraz upośledzonych umysłowo, to wszystko okoliczności, które każą z rezerwą odnosić się do pomysłu adaptowania tamtejszych rozwiązań praktycznych do systemów europejskich²⁸. Przekonanie takie wydaje się słuszne o tyle tylko, o ile nie uwzględnia faktu, że oto na skutek tak radykalnego odrotu od idei resocjalizacji, wśród badaczy amerykańskich właśnie, pojawiły się najbardziej wyraźne tendencje do wypracowania empirycznych uzasadnień dla zorientowanej korekcyjnie strategii penitencjarnej. Podejście *what works* jest tu najbardziej reprezentatywnym i usystematyzowanym spo-

²⁴ S.A. French, P. Gendreau, *op.cit.*, s. 199.

²⁵ *Ibidem*, s. 203.

²⁶ W omawianym studium kategoria osadzonych dorosłych grupowała osoby powyżej 18. roku życia.

²⁷ S.A. French, P. Gendreau, *op.cit.*, s. 204.

²⁸ Por. V. Stern, *The International Impact of U.S. Policies*, w: *Invisible Punishment. The Collateral Consequences of Mass Imprisonment*, red. M. Mauer, M. Chesney-Lind, New York 2002, s. 279–292.

sobem reakcji na aberracje dostrzegane w ramach rozwiązań systemowych amerykańskiego wymiaru sprawiedliwości²⁹.

Zupełnie inną kwestią jest możliwość rozwijania idei *what works* w odmiennych warunkach społeczno-kulturowych. Na potencjalne bariery w tym względzie wskazują np. penolodzy australijscy³⁰. Odmienność demograficzna populacji więziennej zdominowanej przez aborygenów czyni nieefektywnym importowanie zasad ukształtowanych na gruncie kultury amerykańskiej, szczególnie w zakresie oceny stopnia ryzyka recydywy, a także aplikacji gotowych kryteriów oceny programu resocjalizacyjnego. Wątpliwości co do uniwersalnego, ponadkulturowego charakteru rozwiązań utrzymanych w nurcie *what works*, wyrażane są także na bliższym nam gruncie europejskim. W kontekście podejmowanych przez system brytyjski prób implementacji interesującego nas podejścia, pojawiają się zastrzeżenia oparte na argumentach nieadekwatności zasadniczej miary efektywnej resocjalizacji, jaką jest poprawa jurydyczna. Zdaniem badaczy nastawionych sceptycznie wobec modelu *what works*, traktowanie powtórnej kolizji z prawem jako okoliczności przesądzającej o fiasku podejmowanej wcześniej strategii psychokorekcyjnej jest dowodem wąskiego pragmatyzmu, z perspektywy którego trudno dostrzec pozytywne zmiany osobowe w zakresie postaw — określanych jako swoiste zmienne pośredniczące³¹. W podobnym tonie wypowiadają się autorzy interpretujący uprzywilejowaną rolę kryterium jurydycznego jako przejaw swoistego pędu do produkowania widocznych efektów globalnych, czemu towarzyszy ignorowanie złożoności zjawisk na poziomie indywidualnym³². W opinii J. Muncie³³, krytycznie analizującego możliwości reformy brytyjskiego postępowania z nieletnimi w oparciu o założenia *what works*, wiele inspirujących rozwiązań zrodzonych na gruncie europejskim, choćby w zakresie prawnej ochrony dziecka czy też idei *diversion*, pozostaje w cieniu zainteresowania jakim cieszy się koncepcja amerykańska.

²⁹ Interesujący przykład krytycznego — a wyrażanego niejako „od wewnątrz” — stanowiska wobec urzeczywistnianego w USA sposobu walki z przestępczością poprzez unieszkodliwienie za pomocą izolacji przynosi fragment opublikowanego w ubiegłym roku w Polsce studium amerykańskiego jezuity: W.J. Burchardt, *Sprawiedliwość*, Kraków 2006, s. 71–103.

³⁰ A. Worrall, *What works at one arm point? A study in the transportation of a penal concept*, „Probation Journal” 2000, vol. 47, nr 4, s. 243–249.

³¹ S. Merrington, S. Stanley, *Doubts About The What Works Initiative*, „Probation Journal” 2000, vol. 47, nr 4, s. 272–275.

³² D. Atkinson, *The What Works Debate: Keeping a Human Perspective*, „Probation Journal” 2004, vol. 51, s. 248–252.

³³ J. Muncie, *Policy Transfers and „What Works”: Some Reflections on Comparative Youth Justice*, „Youth Justice” 2001, vol. 1, nr 3, s. 27–35.

Przyglądając się zarzutom formułowanym przez badaczy europejskich wobec podejścia amerykańskich kryminologów, można zaryzykować tezę, iż odsłaniają one bardziej zasadniczą kontrowersję, polegającą na odmiennym stylu myślenia o sposobach rozwiązywania problemów przestępczości. U teoretycznego podłoża badań *what works* leży modernistyczny ideał wiedzy pewnej, intersubiektywnie komunikowalnej i sprawdzalnej, dającej podstawy dla tworzenia projektów określonej inżynierii społecznej. Stąd tak wyraźny — zdaniem wspomnianych krytyków nadmiernie eksponowany — element pragmatyzmu. Z punktu widzenia przemian w zakresie paradygmatu naukowego, podejście takie niektórym badaczom wydać się musi zbyt anachroniczne. W ten sam sposób tłumaczyć można niechęć, z jaką odczytywane być mogą wyniki metaanaliz dowodzące niskiej skuteczności programów wywiedzionych z tradycji psychologii humanistycznej bądź psychodynamicznej.

Podjęmowane na gruncie polskim zmiany polityki karnej wyraźnie wskazują, iż mamy do czynienia z systemowym zwrotem w kierunku instytucji penitencjarnej z dominującym elementem funkcji represyjnej. Pomysłodawcy rzeczonych zmian sięgają na ogół po argument nieskuteczności czy nawet przeciwności idei resocjalizacyjnej. Głosy krytyczne wobec tak formułowanych recept na rozwiązanie problemów przestępczości podkreślają głównie możliwość rozstrzygnięć alternatywnych, przez wprowadzenie elementów systemu „sprawiedliwości naprawczej”. W toczących się polemikach, argumentacja odwołująca się do wyników badań nurtu *what works* jest zasadniczo nieobecna. Wydaje się, iż uprzystępnienie osiągnięć badaczy reprezentujących tę tradycję mogłoby w naszych warunkach silnie wzmocnić stanowisko rzeczników korekcyjnie zorientowanego modelu więzienia. Moc perswazyjna takiej argumentacji jest szczególna; pokazując jasne i wymierne skutki w postaci ograniczenia efektu recydywy dysponujemy odpowiednią przeciwwagą dla populizmu posiłkującego się elementem społecznego lęku przed przestępczością. Należy też zauważyć, iż próba adaptacji do warunków polskiego więzienia wybranych elementów strategii *what works* — choćby przez wprowadzenie do postępowania diagnostycznego wstępnego pomiaru ryzyka — stanowić mogłaby dodatkowe, pożądane jak się zdaje, kryterium selekcji przy kierowaniu do odpowiedniego systemu odbywania kary.